

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekst—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petytowy—kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Polski Zjednoczony Komitet Związków i Przedmieść dla Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej urządza w niedzielę dnia 12-go czerwca

WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

o godz. 1-ej popołudniu w sali kina „Polonia“.

Przemawiać będą: poseł Kościłkowski, dr. Maleszewski, inż. Jenz, prof. Gałazka, p. Bieliński i dr. Brokowski.

WIEC KOBIET POLEK

o godz. 4-ej popołudniu w sali „Kakadu“, Dąbrowskiego 5.

Przemawiać będą: p.p. Kirtiklisowa, Sztajnowna i in. W programie koncert symfoniczny, oraz występy artystów „Reduty“.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych. Polska Inteligencja Pracująca.

W NIEDZIELĘ, DNIA 12 CZERWCA 1927 roku w sali kino-teatru „Helios“ przy ul. Wileńskiej odbędzie się

WIELKI WIEC w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Przemawiać będą: postowie — KAZIMIERZ CZAPIŃSKI i STANISŁAW PŁAWSKI, oraz profesor U. S. B. BRONISŁAW RYDZEWSKI, WITOLD CZYŻ i FRANCISZEK STAŻOWSKI.
Początek o godz. 12.30 popołudniu. WSTĘP WOLNY.

4594

KALENDARZ

„TYGODNIA UCZNIA“

Niedziela 12-go. Zrana kwesta uliczna. O godz. 12-ej pochód szkół średnich. O godz. 5-ej popoł. początek zabawy w ogrodzie Bernardyńskim. Zwiedzanie wystawy szkół zawodowych.

Poniedziałek 13-go. Dalszy ciąg loterii fantowej. Wieczorem kina.

Wtorek 14-go. Koncert w ogrodzie Bernardyńskim.

Środa 15-go. Zabawa młodzieży szkolnej w lokalu gimn. im. Lelewela (Mickiewicza 38).

4571 KOMITET.

Obecnie kradzieże w Wilnie w domach prywatnych, sklepach, składach, instytucjach i t.p. nie będą miały miejsca!!!

W tych dniach zostaje uruchomione

Towarzystwo Ochrony Mienia pod firmą „Klucze“

zatwierdzone przez M. S. W. (kaucjonowane).

w Wilnie przy ul. Trockiej 11, m. 7. Tel. 1276.

Towarzystwo zostaje zorganizowane na sposób ochrony mienia w innych miastach europejskich i będzie pod kontrolą czynników rządowych. Ochrona wszelkich przedmiotów czynną może być o każdej porze. W razie dokonanych kradzieży Towarzystwo gwarantuje poniesione straty. Ochronę pełnią stróże odpowiednio wykwalifikowani, uzbrojeni i umundurowani. Blizsze szczegóły na miejscu w Towarzystwie.

4593

DZISIAJ WYŚCIGI KONNE W POŚPIESZCZE Z TOTALIZATOREM. Początek o g. 2 pp.

Gra już rozpoczęta...

Termin składania list upłynął. Do Głównego Komitetu Wyborczego wpłynął cały tuzin list. Cztery z nich reprezentują społeczeństwo żydowskie, po jednej Litwinów oraz Białorusinów z Rosjanami, jedna—komunistów i zbliżone do nich żywioły, wreszcie pięć list—społeczeństwo polskie.

Listy żydowskie skupia niewątpliwie liczbę głosów, odpowiadającą w przybliżeniu sile liczebnej elementu żydowskiego t. j. powinny zdobyć mniej więcej trzecią część mandatów. Żadne nawoływania do obrony polskośći Wilna, żadne jęki ultra-patriotów przedwyborczego pokroju nie zmieniają tego faktu.

Ruch komunistyczny nie zapuścił w Wilnie korzeni, nie spodziewamy się więc, by lista Nr 15 mogła uzyskać większą ilość mandatów. Małe szanse posiadają listy białorusko-rosyjska i litewska. Ta ostatnia bez poparcia żywiołu nielitewskiego jest wręcz beznadziejna. Pięć list polskich będzie więc miało do podziału trzydzieści lub może nieco więcej mandatów. Większość polska w Radzie Miejskiej pomimo udanych obaw endecji z chadecją jest zapewniona.

Jak rozłożą się głosy polskie? Wstępujemy w nową fazę akcji przedwyborczej i czuć się możemy jak gracze w „lotto“, którym rozdano już karty z wypisanymi na nich numerkami. Gra jest już rozpoczęta. *Messieurs, faites votre jeu!* Wyniki? Zaczniemy od grup nieposiadających szans. Tutaj należy „Komitet Obrony Praw Robotnika“, którego firma ani też nazwiska matadorów nie nikomu nie mówią. Monarchiści wileńscy, idący do wyborów pod hasłem bezpartyjności, reprezentują wpływy „Słowa“ wśród sfer posiadających i inteligencji oraz akcję p. Hermanowicza na przedmieściach, wspartą przez „Express“. Lista ta posiada poparcie części duchowieństwa. Hasłem jejspoleczno-gospodarczym jest pomoc zaniedbanym przed-

mieściom. Jest to jednak hasło b. świeżej daty i dlatego nie przypuszczamy, by akcja „bezparyjtna“ na przedmieściach mogła większy sukces osiągnąć. Wręcz przeciwnie, sądzimy, że „pochód na przedmieścia“ odbije się ujemnie na wpływach tej organizacji w śródmieściu, wśród sfer najmniejszych; tymczasem tutaj wpływy te, choć ograniczone, były niewątpliwie, miały przytem pewne znamiona trwałości.

Dawny Magistrat reprezentuje znakomity „Centrom“.

Wśród niewielu kandydatów, których nazwiska znamy, jest szereg dawnych radnych na czele z p. Englem, którego specjalnością jest, jak wiadomo, godzić Stary Testament z Nowym.

Nie brakuje też na tej liście obwiepolistów. Słowem sielanka... Lista ta jest wyrazem nadziei, że Magistrat wileński pozostanie nadal stajnią Augiasza, kierowaną przez koniuchów z Obozu Wielkiej Polski.

Opozycję reprezentują dwie listy: Zjednoczony Komitet Wyborczy i P. P. S. „Dziesiątka“ i „dwójka“ to znaki tych, którzy przez szereg lat wytrwale walczyli z haniebną gospodarką magistracką. Czy trzeba ją przypominać wilmianom? Kto jej nie zna? Na szpaltach „Kurjera Wileńskiego“ biliśmy systematycznie w tę gospodarkę magistracką. Dziś dorzucamy nowy obrazek. Przerzucić kartkę, a na str. 2-ej znajdziecie opis ohydy, której nie znaleźć w żadnym innym mieście prócz Wilna.

Kto nie chce, by nadal trwał skandal gospodarki magistrackiej w naszym mieście, odda swój głos na jedną z list opozycyjnych.

Dawnego Magistratu broni silna jeszcze, choć przetrzepana już nieco, armia na czele ze zwartą, karną organizacją partyjną, nie przebiegającą w środkach walki. Nie wątpimy, że utrzyma ona część swego stanu posiadania. Odłam niszczycieli będzie reprezento-

Odpowiedź Sowieców na notę polską.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj późno wieczorem wysłana została odpowiedź sowiecka na notę rządu polskiego, wręczoną onegdaj rządowi sowieckiemu przez posła Rzpłitej p. Patka w sprawie zabójstwa pos. Wojkowa. Odpis noty sowieckiej będzie również wręczony pos. Patkowi.

Pogrzeb Wojkowa

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Moskwy donoszą, iż w dniu wczorajszym o godz. 16 przybyły tam zwłoki pos. Wojkowa i zostały złożone na Czerwonym Polu obok Kremla.

O godz. 19 wiecz. po ceremoniale pogrzebowym i szeregu mów ze strony rządu sowieckiego oraz przywódców partii komunistycznej zwłoki zostały pochowane w murze okalającym Kreml, gdzie, jak wiadomo, spoczywają zwłoki wybitnych komunistów.

Zwolnienie aresztowanych Rosjan w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Pośród aresztowanych Rosjan w związku ze sprawą Kowerdy prawie wszyscy zostali wypuszczeni na wolność, albowiem nie stwierdzono żadnego porozumienia pomiędzy nimi a zabójcą pos. Wojkowa.

Terror w Sowieciech szaleje.

BERLIN, 11.VI, (Pat). Do agencji telegraficznej Union donoszą z Moskwy, do władze sowieckie przedsięwzięły liczne dalsze aresztowania w Charkowie, Mikołajowie i Odesie. Między innymi aresztowano wielu cudzoziemców.

Przywódcy opozycji podnoszą protest przeciwko terrorowi. Jak donosi ta sama agencja najwyższy trybunał wojenny i rewolucyjny w Moskwie zażądał przedłożenia mu aktów, dotyczących rozstrzelania 20 kontrewolucjonistów.

Koncentracja wojsk sowieckich w Turkiestanie.

BERLIN, 11. VI. (Pat). Do „Telegraphen Union“ donoszą z Rygi, że rząd sowiecki zamierza wydaląc wszystkich obywateli angielskich z obszaru unii sowieckiej, jako odpowiedź na rzekomą koncentrację wojsk angielskich w Indiach.

Rząd sowiecki wydał polecenie koncentracji poszczególnych oddziałów wojskowych w Turkiestanie i Bucharze.

Sowiety się nie mobilizują?

PARYŻ, 11. VI. (Pat). Tutejszy ambasador sowiecki zaprzecza pogłosce o mobilizacji lub przygotowaniach do mobilizacji czerwonej armii.

wany w Radzie Miejskiej. Idzie o to, aby był jaknajślabszy.

W dniu 19 czerwca stoczą decydujący bój dwie armje: kierowane przez obwiepolistów wojsko magistrackie i jego przeciwnicy z „dziesiątki“ i z „dwójki“.

Wszystko pozatem będzie zjawiskiem drugorzędnej wagi.

B. W.

Nowa ustawa w Estonji.

TALLIN. (A. T. E). Dnia 7 b. m. weszła w życie w Estonji ustawa, na mocy której cudzoziemcy będą mogli zajmować stanowiska w służbie państwowej społecznej i prywatnej jedynie na podstawie specjalnego zezwolenia ministra Spraw Zagranicznych.

Za przekroczenie tego przepisu przewidziana jest kara 3 miesięcy aresztu lub 30 tys. marek estońskich grzywny.

Do Szanownych P. P. Pałących!

Nowo-wypuszczone tutki „Luksusowe“ fabryki „OTTOMAN“

wyrabiane są ze specjalnie przez nas sprowadzonej, wszechświatowej sławy, zagranicznej bibułki „A B A D I E“—Paris, która wyróżnia się nadzwyczajną cienkością, nie zawiera żadnych szkodliwych dla zdrowia składników, NIE ZMIENIA SMAKU TYTONIU i pali się bardzo przyjemnie.

Z tej właśnie bibułki wyrabiane są ściśle higieniczne tutki „LUKSUSOWE“ i są także zabezpieczone specjalnym filtrem watnym, oczyszczającym dym od nikotyny. Prosimy zwrócić uwagę na litery wodne „ABADIE“ i napis „LUKSUSOWE“ na każdej tutce. — Żądajcie wszędzie.

4549 Z poważaniem Fabryka „OTTOMAN“.

Oburzenie w Paryżu z powodu mordów sowieckich.

PARYŻ, 11. VI. (Pat). Wiadomość o straceniu w Rosji na rozkaz G. P. U. 20 byłych oficerów i funkcjonariuszów carskich wywołała w tutejszej prasie powszechne oburzenie.

Prasa podkreśla, że bolszewicy tracąc zimną krew powrócili do systemu terroru.

Jak donoszą tu z Londynu większość dzienników angielskich komentuje wiadomość o wzmiankowanych egzekucjach w tym samym sensie.

Echa czerwonego terroru.

LONDYN, 11.VI. (Pat). Wszystkie dzienniki zamieszczają obszerne sprawozdania o straceniu 20 arystokratów i byłych oficerów w Rosji, nazywając to morderstwem i czerwonym terrorem. Dzienniki wskazują na to, że coraz bardziej się okazuje, jak było uzasadnionem zerwanie stosunków politycznych z Rosją Sowiecką.

„Times“ nazywa stracenie morderstwem i pisze, że jest ono dowodem, iż rząd sowiecki osłabiony zewnętrznymi niepowodzeniami popadł w panikę i wszędzie widzi spiski i rewolucje.

„Daily Telegraph“ sądzi, że zamordowanie oficerów jest rozpaczliwym aktem samoobronny.

W kołach emigracji rosyjskiej panuje wielkie wzburzenie. B. dyplomata rosyjski z czasów carskich Sablin oświadczył: Śmierć księcia Dolgorukowa jest nieszczęściem, dwa razy chodził on przebrany za chłopca do Rosji, ażeby studiować tamtejsze stosunki. Twierdzenie, że straceni byli na żołądź angielskim, jest nonsensem i niecnym kłamstwem. Jedyną zbrodnią tych ludzi był ich patriotyzm.

Prasa łotewska o zabójstwie Wojkowa.

RYGA, (A. T. E.). Dzienniki tutejsze, komentując zabójstwo posła Wojkowa, wyrażają opinię, iż za Kowerdę nie mogą stać się odpowiedzialne żadne grupy rosyjskie.

Zdaniem dzienników, zamach na Wojkowa jest krwawym epizodem wewnętrznej tragedji rosyjskiej istotnie tylko przypadkowo nastąpił on na ziemi polskiej. Czyn szaleńca będzie niestety wykorzystany dla nowych pogłosek o intrygach imperialistów rosyjskich zagranicą. W ten sposób sery bolszewickie będą starały się zatuszować fakt, iż czyn Kowerdy jest odpowiedzią na teror, stosowany przez bolszewików u nich w domu.

Dzienniki przypominają zabójstwo niemieckiego posła Birbacha w 1918 r. w Moskwie, dokonane przez grupę, blisko stojącą do rządzącej partii komunistycznej. Jeden z zabójców Birbacha rzekomo zajął wybitne stanowisko.

Narada w sprawie sowiecko-brytyjskiej.

PARYŻ, (Pat). Według „Echo de Paris“ narada, odbyta wczoraj przez Brianda z ambasadorem Wielkiej Brytanji, dotyczyła w szczególności spraw sowiecko-brytyjskich.

Ohyda naszego śródmieścia.

To już nietylko niedołęstwo endeckochadeckie — to zbrodnia!

Nie było w Wilnie piękniejszego zakątka, jak Zakret z prześliczną doliną Pojaty, pokrytą bujną zieleńią gęsto rosnących tu drzew, z cudnym widokiem na wijącą się u stóp wysokiego brzegu Wilję.

Przed laty, kiedy w dni wiosenne i letnie spracowanym wilińcom w centrum miasta, wśród rozpalonych kamienic zbyt doskwierało rozżarzone słońce, Zakret z doliną Pojaty był celem dla wszystkich, którzy szukali świeżego powietrza i cudnego widoku natury, wyjątkowo hojnie tu wyposażonej.

Tak było przed laty. Czegoż jednak nie zrobi złość i nieudolność złych ludzi? Obecnie dolina Pojaty straszny przedstawia widok. Nieudolność magistracka uczyniła z niej jedno wielkie śmieciństwo.

Od kilku lat nasz sławny endecko-chadecki Magistrat wybrał sobie brzeg nad Wilją u zbiegu ulicy Podgórznej jako miejsce na zbiornik śmiecia, brudów, odpadów i ścieków kloacnych. Tam też pierwszy skierował swe furmanki z odpadkami suchymi kloacnymi ze szpitala dla zakaźnie chorych na Zwierzyńcu, szpitala św. Jakóba i t. d.

Dzień w dzień w ciągu 4-ch lat sunęły tu sznury furmanki ze wszystkim, co dwustutysięczne miasto ze wstrętem odrzuca.

Powoli więc powstawała tu góra śmieci, brudu i ścieków kloacnych, która ostatnio doszła do takich rozmiarów, że z poza niej nie widać położonych u jej stóp budynków mieszkalnych.

Magistrat ma zamiar przeprowadzić tu drogę nadwilejską tuż przy samym brzegu. Prace swoje rozpoczął od budowania fundamentów ze śmieci.

Nic więc dziwnego, że warunki sanitarne są tu straszne na wiosnę i w lecie, kiedy słońce rozgrzeje tę górę śmiecia, powietrze jest tu nie do przeniesienia. A trzeba pamiętać, że mięsiec ona w sobie niezliczoną ilość bakterij chorobotwórczych i insektów, które w wodzie, kiedy okoliczni mieszkańcy piorą bieliznę mogą wywołać straszne choroby.

I wywołały je. Przed trzema miesiącami zachorowała tu na tyfus cała rodzina Adama Wołejczy składająca się z 6 osób, którego dom znajduje się 7 metrów od góry śmiecia. Żona Wołejczy i jeden synek umarli w szpitalu dla zakaźnie chorych. Drugi synek dotychczas leży chory i walczy ze śmiercią. W każdym prawie domu przy ulicy Podgórznej, tuż nad Wilją chorują dzieci na tyfus plamisty. Władze jednak o tem nie wiedzą, gdyż rodzice obawiają się je oddać do szpitala miejskiego, który nie odpowiada najelementarniejszym wymaganiom higienicznym. Chore jest np. dziecko Rzewuskiego zam. przy tej ulicy.

To jednak nie jest wszystko. U wyłotów ulicy Podgórznej znajduje się kanał, do którego zlewa się ścieki kloacne przez całą wycieczkę i dzień przyjeżdża tu co 20 minut beczka asenizacyjna z zawartością 320 litrów i na oczach mieszkańców wylewa ją do wspomnianego kanału. Powietrze więc jest tu straszne. Mieszkańcy tej nieszczęsnej ulicy, przez całe lato

utrzymują podwójne okna (naprawde) i starają się jak najradziej otwierać drzwi, w obawie przed zatrutym powietrzem; to jednak nie pomaga przedostaje się ona przez szczeliny, zatruwając rodziny robotników garbarskich, którzy i tak przy codziennej pracy odczuwają ogromny brak świeżego powietrza. Bo trzeba pamiętać, że mieszczą ją przeważnie garbarze.

Zresztą cóż mają mówić ludzie, kiedy drzewa znajdujące się blisko wspomnianego kanału od trujących gazów pousychały. (To nie kaczka dziennikarska — proszę pójść i sprawdzić).

Posłuchajmy zresztą co mówią sami zainteresowani — robotnicy garbarscy:

Głos ma garbarz Adam Wołejczy, którego cała rodzina chorowała na tyfus.

Mój panie! Pamiętam, było tu niegdyś bardzo pięknie. Czysto było i dużo drzew. Nazywała się ta dolina „Pajata“, a my ją teraz nazywamy „G...nianką“. Bo czy to kto widział zwozić pod moją chałupę wszystkie paskudztwa z całego miasta. Przecież ja sam widziałem, jak przywozili ze szpitala śmiecie, kawałki ludzkiego ciała, a na szmatach wszy.

I od tego paskudztwa zaraziła się moja żona i moje dzieci na tyfus, jak go nazywają, plamisty. Tak, panoczku, — żona mi zmarła akurat w Wielką Sobotę. Umarło mi dziecko, drugie jeszcze choruje, a ja i sam przeleżałem długo w barakach.

Niech Bóg skarże za to Magistrat!

Głos ma piekarz Stanisław Łukaszewicz zam. przy ul. Podgórznej 13.

Strasznie jest tu na naszej „G...niance“. W biały dzień tuż pod moim domem wylewają takie odpady do kanału. Tu taki zauch, że nie wytrzymaś. Przecież drzewa pousychały od zaduchu. My byli w tej sprawie u wojewody i u Magistracie i obiecali nam, że tego więcej nie będzie. Ale mówią, że asenizator dał komuś w Magistracie łapówkę i dalej woz. Ja temu nie wierzę. Ale tak mówią.

Albo te śmiecia z kotuchów z miasta i ze szpitali miejskich. Toż to one zaraziły sąsiadów na tyfus. Czegoś podobnego i za cara nie było!

Co mówi garbarz Feliks Sumlewicz?

Ja mieszkam w tym tu domu koło tego świątwa. Toż to skara nie boskie zwozić nam przed domy wszystkie choroby z całego miasta. Zachorowali od tego Wołejczowie, chorują sąsiedzi. Ale ostatnio słychać, że tam na górze w dawnej Szkole Junkierskiej w Uniwersytecie zachorowali profesory z rodzinami na tyfus. Jak i teraz nie skończy się ta boska kara na nas, to niema sprawiedliwości na świecie. To wszystko dzieje się w centrum miasta, kilkadziesiąt kroków od ulicy Mickiewicza i od gmachu Uniwersyteckiego na Zakrecie. W centrum miasta Magistrat robi baseny ścieków kloacnych i zbiorniki wszelkiego wielkomięjskiego

rów była pogadanka związana ze stuleciem śmierci Beethovena. Popularny wykład o życiu i znaczeniu wielkiego muzyka przeplatany był ilustracją muzyczną na dwie i cztery ręce; program ilustracji, także indywidualnie zastosowywany do wyrobienia słuchaczy w danym środowisku, zawierał m. in. uwerturę „Egmont“, Andante z V-jej Symfonji, pierwszą część „Eroika“, a niekiedy uwerturę „Coriolan“, fragmenty z V i IX Symfonji, z sonat fortepianowych i utworów kameralnych.

Stopniowo zdobywane doświadczenie pozwoliło coraz dokładniej wyczuwać poziom i wymagania audytorjum, zależnie od tego, czy przeważa na sali stanowili starsi urzędnicy, robotnicy, młodzież szkolna, czy nawet inteligencja „cywilna“. Nie będzie od rzeczy podzielić się tu pewnymi wrażeniami z tych wędrowek.

Wspomniany koncert — odczyt odbył się w następujących Ogniskach Kolejowych: Białystok, Wołkowysk, Lida, Luniniec, Pińsk, Nowo-Wilejka, Wilno, Baranowicz i Brześć n. B. Prócz tego powtórzony został poza Ogniskami Kolejowymi: w Grodnie w Reducie, w

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

12 LIST

ubiega się o udział w Radzie Miejskiej

- Nr. 1 — Białorusko-Rosyjski Komitet Wyborczy (sen. Bohdanowicz).
- Nr. 2 — P. P. S. (inż. Czyż, pos. Pławski).
- Nr. 3 — Związek Kobiet Żydowskich (p. p. Epsztejnowa i Blanksztejnowa).
- Nr. 4 — „Bund“ (Kagan i Rafes).
- Nr. 5 — Lista litewska (Dr. Szłapelis i dr. Legiejko).
- Nr. 6 — „Poalej-Sjon“ (E. Rudnicki).
- Nr. 7 — Komitet Obrony Praw Robotnika (pp. Łukaszewski i Stefanowicz).
- Nr. 8 — Żydowska Lista Narodowa (dr. Wygodzki i dr. Szabad).
- Nr. 9 — nie istnieje.
- Nr. 10 — Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy.
- Nr. 11 — fikcyjna.
- Nr. 12 — „Bezpartyjny“ (monarchistyczny) Komitet Wyborczy (prof. Zygmunt Jundziłł, dr. Borowski).
- Nr. 13 — nie istnieje.
- Nr. 14 — „Centralny“ Polski Komitet Wyborczy czyli dawny Magistrat (prof. Komarnicki, inż. Rozwadowski).
- Nr. 15 — Robotniczy Zjednoczony Komitet Wyborczy czyli komuniści z przybudówkami (inż. Zasztowt, Dziadziul).

Zjednoczony Polski Komitet Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej.

Zgłosił następującą listę kandydatów do Rady Miejskiej.

- 1. Piłsudski Jan sędzia. 2. dr. fil. Staniewicz Witold minister i profesor. 3. dr. Maleszewski Wiktor naczelny lekarz Kasy Chorych. 3. Młodkowski Tadeusz dyr. Sem. Naucz. wyczałator szkół. 5. Jenz Henryk inż. technol. radca budowl. urz. wojewódzkiego. 6. Kurczyn Zygmunt techn. mech. w. dr. nieruchomości. 7. Bieliński-Fornalczyk Aleksander urzędnik kol. prezes ZUK. 8. Czyż Paweł starszy cech rzemieślników. 9. Jakubowski Antoni em. ppłk. W. P. w. dr. nieruchomości. 10. Iżycki-Herman Bronisław prezes Zarz. T-wa Kredytow. m. Wilna. 11. dr. Safarewicz Aleksander lekarz, asyst. U. S. B. 12. Pieślak Witold drobny kupiec. 13. Hniedziewicz Piotr kierownik kłagarni Słow. Naucz. Polskiego. 14. Narwid - Raczkiewicz Mieczysław adwokat. 15. Ochocki Edward por. rez. prezes Legji Inwalidów. 16. Umiasłowska Bronisława

brudu i śmiecia, każąc biednym robotnikom garbarskim mieszkać na kupie nawozu.

Gdzież są władze sanitarne, policja, urząd zdrowia przy urzędzie wojewódzkim (u którego interwenjowali zainteresowani, ale bez skutku).

To już nietylko niedbalstwo magistrackie — to zbrodnia!

A tymczasem Komitet Koronacyjny Matki Boskiej Ostrobramskiej postanowił na Zakrecie założyć wielkie obozowisko dla pańników. Niepanowie! Tego Wam zrobić nie wolno. Nie można do tego dopuścić, by kilka tysięcy pańników za przykładem rodziny Wołejczy zaraziło się tyfem lub innymi chorobami i poniosło je w swoje strony rodzinne. Zdan.

Nowogródka w Ognisku Urzędniczym, w Trokach w żeńskim seminarium państwowym i w Wilnie w Ognisku Akademickim. Słuchaczów było na tych trzynastu wieczorach ogółem 2230, przeciętnie 170 osób. Największa frekwencja była w Ognisku wileńskim (420 osób), wołkowyskim (230) i luninieckim (200), oraz w Nowogródka (300 osób).

Nie dziwiłby mnie bardzo okrzyk zdumienia w ustach czytelnika: — Beethoven w Ogniskach Kolejowych. Czyż niema ważniejszych i bardziej aktualnych tematów dla naszych kolejarzy, odciętych od centr kultury.

Na taki zarzut łatwa jest odpowiedź. Kiedy Reduta w swoich pierwszych objazdach po województwach wschodnich miała w repertuarze na pierwszym miejscu „Przeziębłą“ Zeromskiego (dziś to wspaniałe, że porywa i najinteligentniejszych smakoszy literackich i szerokie rzesze malarzy), p. Czesław Jankowski, a więc pisarz, który powinien być kompetentniejszym niż ktokolwiek arbitrem potrzeb kulturalnych tujejszych ziem, z oburzeniem krytykował ten „gatunek“ repertuaru.

- żona lekarza. 17. Kunowski Jan mechanik. 18. Slinko Włodzimierz urzędnik kolejowy. 19. Jakubowski Aleksander w. dr. nieruchomości. 20. Generałowa Popowiczowa Władysława prezeska „Rodziny Wojskowej“. 21. Pietkiewicz Kazimierz ślusarz. 22. Trębacz Władysław prezes Zw. Zaw. Dorożkarz. 23. Drodzowski Czesław kolejarz, dyspozytor drużyn konduktorskich. 24. Mokrzecki Józef malarz, rzemieślnik. 25. Szeniawski Stanisław handlowiec, w. dr. nier. 26. Błażewski Kazimierz nauczyciel. 27. Rożnowski Kajetan drobny kupiec. 28. Zdrojewski Zygmunt kierownik biura Wydz. Powiat. 29. Truszkowska Marja kierown. szkoły zawodowej. 30. Halcewicz-Pleskaczewski Leon urzędnik kolejowy. 31. Piotrowicz Józef przedsiębiorca budowl. 32. Łutowicz Stanisław były maszynista, w. dr. nieruchomości. 33. Łazarewicz Jan nauczyciel gimnazjum. 34. Iłowicz Kazimierz drobny kupiec. 35. Pedro Władysław stolarz. 36. Piasecki Bernard krawiec, podstarszy cechu. 37. Palewicz Julian ogrodnik, w. dr. nieruchomości. 38. Umiasłowski Jan właśc. nieruchomości. 39. Pieślak Franciszek bédnarz. 40. Gregorowicz Ignacy urzędnik, w. dr. nier. 41. Białozor Julian emeryt wojskowy. 42. Tarasewicz Bolesław szewc. 43. Limanowski Mieczysław profesor U. S. B. 44. Puchalski Michał urzędnik kol. prezes Z. U. K. 45. Petruszewicz Kazimierz adwokat i profesor. 46. Rożnowski Aleksander rejent. 47. Wierusz-Kowalski Czesław art. malarz nauczyc. 48. Abramowicz Witold adwokat.

Pisał, że to nie jest sztuka dla Baranowicz i Pińska, że nikt jej nie rozumie. (Wogóle p. Jankowski zbyt często insynuuje swoim współobywatelom brak wrażliwości i niedołęstwo przyjmowania rzeczy wykraczających poza elementarz). Reduta jednak „Przeziębłą“ grała, a publiczność wszędzie bez wyjątku z zachwytem przyznawała rację Reducie, nie p. Jankowskiemu. Żadna sztuka nie miała takiej frekwencji — od Wilna do Stonima i Królewsczyzny — żadna nie wzruszała tak głęboko widowni, żadna nie była odczuta tak żywo i namacalnie.

Porównanie to da się zastosować także do pogadank w Ogniskach Kolejowych. Sposób reagowania urzędniczej i robotniczej publiczności w małych skupieniach prowincjonalnych przekonał nas, że i temat był stosownie obrany i forma podania była odpowiednia. Nie chodziliśmy nam o wtajemniczenie pełnych uwagi i dobrej woli słuchaczy w arkana muzy Beethovena i tajniki psychologiczne jego twórczości — lecz chodziło o plastyczne pokazanie na otwartej dłoni przykładu wielkiego twórcy i szlachetnego a nieszczęśliwego człowieka. I to się

Bołtupie za listą Nr. 10.

Przeszło 100 osób zgromadziło zebranie przedwyborcze mieszkafców Bołtupia. Po przemówieniu pp. Pużanowskiego, Trębacza i Bliństrupa zebrani niemal jednogłośnie zgłosili akces do Zjednoczonego Polskiego Komitetu Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej.

Wilcza Łąpa.

Wiec na Wilczej Łapie przy ul. Tunelowej zgromadził 150 wyborców. Przewodniczył p. Leszczyński. Przemawiali mowy Zjednocz. Polskiego Komitetu Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej oraz przedstawiciele P.P.S.

Rossa.

Dzielnica Rossa miała sposobność wczoraj wyrazić swój pogląd na dotychczasową gospodarkę miejską i zarazem zobrazować sobie charakter i cele przyszłej Rady Miejskiej. Szczególnie wymownie sprawy te przedstawili pp. Umiasłowski i Trzaska-Pokrzewiński, po przemówieniach których zebrani rozchodzili się za przekonaniem niezłomnem oddania swoich głosów na listę Nr. 10.

Na Nowym Świecie.

Wczoraj po południu na ulicy Raduńskiej odbyło się zebranie wyborców, na którym starli się w dyskusji przedstawiciele listy Nr. 10 (Zjednoczony Polski Komitet Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej) oraz listy Nr. 2 (P. P. S.). Nastrój zebranych świadczył, że lista Nr. 10 zyskała wielu nowych zwolenników

Na Zarzeczcu.

Centrokom w usiłowaniu swoim zdobyć przedmieść zwołał wczoraj wiec na Zarzeczcu, który zgromadził aż 11 osób, przyczem okazało się, że w tej skromnej liczbie jest tylko 5-ciu cierpliwych, którzy wysłuchali wstępu do przemówienia delegata Centrokomu, poczem stwierdziwszy, że mowa jest rzecznikiem umarłej i pogrzebanej Rady miejskiej, rozeszli się. Na ścianach lokalu Centrokomu zawieszono afisz Zjednoczonego Polsk. Komitetu Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej. Tak się kończą zalekanki Centrokomu do przedmieść.

Snipiszki—Sołtaniszki.

„Niech żyje lista Nr. 10!“ Takim okrzykiem, wzniesionym przy entuzjastycznych oklaskach uczestników, zakończono wczoraj tłumny wiec przy Wilkomińskiej 139 po przemówieniach delegata Zjednocz. Polsk. Komit. Zw. i Przem. dla Uzdraw. Gosp. Miejsk., oraz mówców z pośród zebranych obywateli.

Robotnicy miejscy głosują na P. P. S.

Związek Pracowników Instytucji Użyteczności Publ. w Polsce Oddział w Wilnie na walnem zgromadzeniu odbytem onegdaj omawiał sprawę udziału związkowców w głosowaniu do Rady Miejskiej. Zgłoszone były 3 wnioski, a mianowicie: 1) głosować na listę Zjedn. Kom. Rob. N.P.S. (impreza p. Zasztowta); 2) dać wolną rękę członkom, aby głosować na listy robot-

udawało w zupełności, a objawy zrozumienia były ze strony publiczności nieraz wprost wzruszające. Publiczność naszej prowincji jest stokroć lepsza, niż nam usiłują wmawiać najdowcipniejsi nawet i najbardziej złośliwi publicyści. Tego przekonania, zdobytego osobistym doświadczeniem, nie zdoła nadwzględnić żaden feljeton.

Pogadanki nasze miały podwójny cel na oku: prelekcja miała informować i rzucać tło pod muzykę, która ożywiła tok wykładu i z odpowiednim komentarzem podana, stawała się łatwiej zrozumiałą, będąc organicznie związana z odpowiednimi okresami życia i fazami rozwoju swego twórcy.

Po Beethovenie pójdzie w jesienni taki sam wieczór szopenowski, po nim moniuszkowski; taka kolejność wydaje mi się bardziej pedagogiczna, niż odwrotna. Jeśli chcemy zbliżyć rzeszę tak miłą i wdzięcznej publiczności do właściwych wartości muzyki, nie możemy kroczyć linią mniejszego oporu, aplikując otwartym a nieuczonym uszom najłatwiejsze mazurki szopenowskie lub najmłodziejniejsze motywy moniuszkowskie. Mając pewne podstawowe przygotowanie

nicze i 3) głosować na listę Nr. 2, P.P.S., Okr. Kom. Zw. Zaw. i Inteligencji Pracującej. Za pierwszym wnioskiem głosowało 5 osób, za daniem wolnej ręki — 11, a wszyscy pozostali w liczbie przeszło stu osób wypowiedzieli się za listą 2 — P. P. S.

Wczoraj wybrani delegaci pp.: J. Judycki i M. Kościukiewicz zgłosili się do Komitetu Wyb. P.P.S. i przedstawili akces do przystąpienia oraz weszli w skład Komitetu.

Ach ta dwunastka.

„Centrokom“ przesładuje dziwny pech. Obroncy Magistratu ukartowali sobie zgóry wystąpienie pod numerem „12“. Na tę intencję sprowadzono z Warszawy pozostałe po tamtejszym „Kopsie“ całe paki numerów i plakatów, zaopatrzone w cyfrę „12“. W odpowiedniej chwili arcyznakomitość „Dziennika Wileńskiego“ p. Kownacki czekał przed lokalem Głównego Komitetu Wyborczego.

Do biura Komitetu złożono dziesiątą z kolei listę...

A zatem tylko jedna jeszcze i numer „12“ ozdobi magistrackie barwy „Centrokomu“! Tymczasem na tenże numer polewali p.p. monarchiści, dublując rolę endecji z niezaprzeczym talentem aktorskim. Na prede sfabrykowano fikcyjną listę, której przedstawiciel p. Motylkiewicz, reporter „Słowa“ ruszył razem z przedstawicielami autentycznej listy monarchistów do lokalu. Mr. Kownacki nie podejrzewał podstęp. Przybyli do lokalu Komitetu gentelmani złożyli jednocześnie dwie listy. Lista p. Motylkiewicza otrzymała numer „11“, lista monarchistyczna numer „12“.

Za chwilę przybył p. Kownacki, żądając „dwunastki“. Oświadczono mu, że była, ale... poszła. Numerem następnym jest trzynastka. Mr. Kownacki speszzył się... Zrobił się gwałt! Spisano protokół „Centrokom“ nie chce mieć feralnej „trzynastki“. Niebezpieczny Dostał agitację „czternastkę“. Całe wagnie bibuły agitacyjnej „Centrokomu“ stały się bezużyteczną makulaturą.

W tych dniach w lokalu „Centrokomu“ ma się odbyć wielka licytacja makulatury. Czysty dochód przeznaczony został na „Piegiutki“ do prywatnego użytku p. eksprezdenta Bańkowskiego. a.

Zebranie Kom. Wyb. P.P.S. listy 2.

W poniedziałek o g. 7 wiecz. w lokalu Kom. Wyb. P. P. S. (Wileńska 26—1) zebranie Komitetu Wyborczego i przedstawiciele dzielnicy.

Z akcji wyborczej Komitetu P.P.S. Kom. Okręgowy Zw. Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej.

Dnia 11 czerwca r. b. oficjalnie przyłączył się do Komitetu wyborczego P.P.S. Kom. Okr. Związków Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej, Związek Użyteczności Publicznej współpracujący dotychczas z Socjalistyczną Niezależną Partją Pracy (t. zw. Niezależni).

Wiec wyborczy Komitetu P. P. S. Kom. Okr. Związków Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej na Antokolu (rynek koło szpitala wojskowego).

Dziś t. j. dn. 12 czerwca odbył się wiec wyborczy Komitetu P.P.S. Komisji Okręgowy Związków Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej na Antokolu (rynek koło szpitala wojskowego) o godz. 16-ej. S—ki.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska 9—3. 4500

Przyjmuje od 9—10 rano, w Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od 1—3 popoł. W. P. Z.

WITOLD HULEWICZ.

Z wędrowki po Ogniskach Kolejowych.

Szczęśliwą inicjatywę wykazała Wileńska Dyrekcja Koleji Państwowych, zapraszając wileńskich prelegentów z różnych dziedzin wiedzy do wygłaszania popularnych odczytów w Ogniskach Kolejowych na całym terenie jej podległym. Szczęśliwą dlatego, że wskutek pomysłowej organizacji tych objazdów dostarcza kolejarzom w Łapach, Pińsku, Wołkowysku, Luniniec i t. d. odpowiedniej strawy kulturalnej, a samym prelegentom otwiera tereny działania dotąd niedostępne.

Pod koniec zimy i wiosną wyżej podpisany wraz z dr. T. Szlęgińskim mieli okazję odwiedzenia w ten sposób ważniejszych ośrodków kolejowych na terenie województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego (tak rozległy jest bowiem, jak wiadomo, domena Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej). Przedmiotem wieczoro-

z takiego zroju, jak puścizna Beethovena, słuchacz z większą łatwością zachwyca się i etudą i sonatą Chopina, a niemniej „Sonetami Krymskimi“ Moniuszki.

A zatem: nie miałem wątpliwości co do „Beethovena w Ogniskach Kolejowych“ w chwili wyjazdu na pierwszy objazd. Dziś tembardziej ich nie mam, skoro praktyka doskonale potwierdziła to zaufanie do kolejarzy w Wołkowysku i Luniniec. Niema w tej dziedzinie rzeczy mniej i więcej ważnych. Najważniejsze jest jedno: pobudzenie głodu kultury wszędzie i wszelkimi sposobami. Skoro ten głód się wzmnoże powszechnie, wzrośnie czytelnictwo książek, podniesie się poziom Ognisk, znajdują się pieniądze na lepsze fortepiany (w Pińsku i w Baranowiczach biedne instrumenty inwalidki wydawały dźwięki nieprawdopodobne...), ukulturalni się każdy szczegół prywatnego i zbiorowego życia naszego robotnika i drobnego urzędnika. Chodzi tylko o to, aby pracować, a nie przeszkadzać.

Zycie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Walne zebranie wileńskiego oddziału Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

W dniu 12 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich ul. Wileńska 33, zwyczajne walne zebranie wileńskiego oddziału Centralnej Kasy Spółek Rolniczych z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
 2. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania oddziałowego.
 3. Sprawozdanie z działalności oddziału.
 4. Sprawozdanie ogólne Centralnej Kasy.
 5. Wybór 3 członków Komitetu Nadzorczego i 3 zastępców.
 6. Wybór 2 delegatów na Ogólne Zebranie Delegatów Centralnej Kasy.
 7. Referat inżyniera Z. Chmielewskiego p. t. „Spółdzielczość rolnicza w dobie obecnej”.
 8. Wnioski członków zgłoszone regulaminowo.
- Oprócz delegatów w Zebraniu mogą brać udział również inni członkowie Spółdzielni w charakterze gości. (S)

KRONIKA KRAJOWA.

Dzień spółdzielczości w r. 1927.

Dnia 12 czerwca w całym kraju odbędzie się „Dzień Spółdzielczości”. W dniu tym rozwiniecia zostanie energiczna propaganda, zmierzająca do zapoznania szerokiej publiczności ze znaczeniem spółdzielni. Odbędzie się szereg wieców odczyty przez radio, pokazy kinowe, oraz zostaną rozdane ulotki i broszury, omawiające znaczenie spółdzielczości dla szerokiego rzesz konsumentów.

Ostrzeżenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Niektórzy bezrobotni po otrzymaniu pracy zatrzymują karty legitymacyjne w celu ewentualnego legitymowania się nimi, jako bezrobotni.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zwrócił uwagę wszystkim zarejestrowanym pracownikom, że zatrzymywanie w tym celu kart legitymacyjnych będzie ścigane sądownie.

Równocześnie wymieniony urząd przypomniał pracodawcom o obowiązku zgłaszania wolnych miejsc oraz zawiadomiania w ciągu trzech dni urzędu o przyjętych pracownikach. Nieprzestrzeganie obowiązku tego pociąga za sobą kary, nakładane w drodze administracyjnej.

Kredyty P. K. O. udzielone spółdzielniom.

Pożyczki wekslowe są udzielane przez P. K. O. jedynie na zasilenie kapitałów obrotowych komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych. W ciągu pierwszego kwartału r. b. udzielono tych pożyczek powyższym instytucjom na łączną sumę blisko 9,6 milionów złotych, z której to sumy spółdzielniom kredytowym na sumę około 8 milionów złotych. Przy kredytach tych stosowano stopy procentową do dnia 1 marca r. b. 10 proc., od tego zaś dnia 9 i pół proc. w stosunku rocznym. Pożyczki te udzielane były za gwarancją bankową. W dniu 22 marca r. b. rozpoczęła P. K. O. udzielanie pożyczek silniejszym finansowo spółdzielniom bez gwarancji bankowej, pobierając przy tych kredytach, prócz normalnej stopy procentowej, dodatkową pół proc. rocznie prowizji na pokrycie zwiększonego ryzyka z przeznaczeniem na utworzenie specjalnej rezerwy ewentualnych strat. W dążeniu do potaniaenia kredytu obniżono od dnia 7 kwietnia r. b. stopę procentową od kredytów wekslowych na 9 proc. w stosunku rocznym z utrzymaniem pół proc. rocznie prowizji przy kredytach, udzielanych bez gwarancji bankowej.

Stan zasiewów w Polsce.

Według sprawozdań, nadesłanych przez korespondentów Głównego Urzędu Statystycznego, stan zasiewów w Polsce w końcu maja pogorszył się nieco w porównaniu ze stanem z miesiąca poprzedniego. W stopniach kwalifikacyjnych przedstawia się on w sposób następujący: pszenica ozima 5,3, jara 3,2; żyto ozime 3,0, jęczmień 3,1, owsies 3,1, koniczyna 3,2.

Najlepsze zasiewy notowane są w woj. wileńskim, we wszystkich województwach południowych i w części południowej, najgorsze w woj. wileńskim, nowogrodzkim i poleskim.

Przed sprowadzeniem zwłok Słowackiego.

Obchód w Wilnie.

Wileński Komitet Słowackiego pod przewodnictwem rektora Pigońki odbył trzecie z rzędu posiedzenie w ubiegły piątek. Ustalono m. in. szczegóły uroczystego wieczoru w Teatrze Polskim i obchodu, który przygotowują akademicy w Sali Sniadeckich. Uchwalono wystosować apel do społeczeństwa, aby składało palmy wielkanocne na wieniec na trumnę Wieszcza. Wieniec ten wraz z ziemią z grobu ojca Poety zawiezie delegacja do Krakowa. W skład delegacji narazie wchodzi: rektor Pigońki w imieniu U. S. B. i Związku Literatów, red. Czesław Jankowski w imieniu Syndykatu Dziennikarzy, dziekan Wydziału Humanistycznego prof. J. Oko, pp. Witold Hulewicz i Tadeusz Szeligowski, oraz 2 przedstawiciele młodzieży akademickiej. W druku jest broszura, którą komitet wyda w wielkim nakładzie. Autorem jej jest p. Jankowski, drukarnia Zawadzkiego ofiarowała bezpłatny druk, firma „Papier” złożyła na ten cel bezinteresownie 5 ryz papieru.

Krakowski Komitet Sprowadzenia Zwłok Słowackiego u min. Bartla.

Wicepremier Bartel przyjął delegację Krakowskiego Komitetu Sprowadzenia Zwłok Juliusza Słowackiego w osobach: wojewody Dąrowskiego, prof. Kallenbacha, prof. Wiśniewskiego, w prezydenta miasta Sznajdra, przedstawiciela kapituły krakowskiej, ks. Ślepickiego, sekretarza komitetu, prof. Rutkowskiego, oraz reprezentanta młodzieży.

Apel Komitetu Wykonawczego.

Komitet wykonawczy powracających do ojczyzny prochów Juliusza Słowackiego zwrócił się do zarządów miast Rzplitej Polskiej i szeregu instytucji finansowych i publicznych z prośbą o asygnowanie ofiar na pokrycie wydatków,

Jubileusz bohaterskiego kapłana.

(Obchód 25-lecia biskupstwa ks. metropolity Roppa).

Metropolita arcybiskup mohylowski ks. Edward Ropp, którego 25-ciolecie biskupstwa obchodzone było w tych dniach w Warszawie, otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ś. p. biskupa Pallulona dnia 20-go lipca 1886 roku.

Ks. arcybiskup Ropp wydalony został z Wilna przez rząd carski po roku 1905 za spełnienie swojego obowiązku kapłańskiego i internowany w majątku Niszczycy w gubernji witebskiej.

Ks. Ropp opuścił Niszczycę dopiero po upadku caratu w r. 1917. Nie długo jednak zastąpił księżę kościółka cieszył się wolnością. W r. 1918 dnia 29 kwietnia czterydziestka petersburska aresztowała ks. arcybiskupa i osadziła go w więzieniu.

W maju 1918 roku ks. arcybiskup Ropp został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok nie został wykonany jedynie dzięki przypadkowi. Skazany—został wymieniony wraz z innymi Polakami na uwiezonych w Polsce bolszewików.

Do Warszawy przybył ks. arcybiskup Ropp w końcu listopada 1919 r., gdzie przebywał dotychczas i bierze czynny udział w towarzystwach społecznych i religijnych. Uroczystość ta była wielką manifestacją na cześć dostojnego jubila, w której wzięło udział licznie reprezentowane duchowieństwo, sfery rządowe i przedstawiciele instytucji społecznych.

Już o godz. 10-tej rano w prezbiterjum kościoła św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży zebrało się licznie duchowieństwo z ks. kardynałem Kakowskim na czele.

Przed koronacją obrazu N. M. P. Ostrobramskiej.

Konferencja w sprawie odświeżenia domów i gmachów miasta.

Dnia 10 czerwca w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja z przedstawicielami Związków Właścicieli Nieruchomości m. Wilna. Z ramienia władz wzięli udział w konferencji dyrektor robót publicznych inż. Siła-Nowicki, konserwator Urzędu Wojewódzkiego prof. Remer oraz prezydent m. Wilna p. Bańkowski.

Zastępca wojewody p. Włodzimierz Dworakowski w apelu zwróconym do przedstawicieli związków nieruchomości wezwał obecnych na konferencji członków zarządów tychże o dołożenie wszel-

związanych z uroczystym obchodem przejazdu zwłok Słowackiego przez Warszawę. Droga składek całego społeczeństwa musi być zebrany fundusz w sumie około 200 tysięcy złotych.

Na apel Komitetu Magistrat m. st. Warszawy wyasygnował 20.000 zł. na koszt sprowadzenia zwłok Słowackiego i związanych z tem uroczystości. A Magistrat wileński?

Sprawa zebrania potrzebnych funduszy staje się niezwykle pilną i wszystkie instytucje do których Komitet zaapelował o pomoc finansową powinny jak najrychlej powziąć stosowne decyzje, kierując przekazy pieniężne pod adresem Komitetu w Warszawie (Ratusz), bądź też wpłacając ofiary do P. K. O. na rach. 15015 lub do Banku Handlowego na rach. 10512. W Wilnie na ręce lokalnego Komitetu złożyła kwotę 200 złotych znana ze swej ofiarności na cele publiczne p. Umiastowska.

Portret J. Słowackiego.

Komitet Stołeczny Uczczenia Prochów Słowackiego wydaje artystycznie wykonany w litografii portret Słowackiego, opracowany na podstawie najlepszych źródeł ikonograficznych będący piękna dekoracją okien, wystaw sklepowych, sal odczytowych i szkolnych. Portret w formacie 44 x 56 cm. już w dniach najbliższych będzie w sprzedaży i będzie kosztował w sprzedaży detalicznej 2 złote, przy większych zamówieniach 1 zł. 50 gr. za sztukę.

Kierować zamówienia do biura komitetu (Senatorska 14, tel. 2-45 od g. 4 — 8 w.).

Znaczki pocztowe z podobizną Słowackiego.

W związku z uroczystościami sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju wprowadzone będą w najbliższych dniach do obiegu publicznych 20-groszowe znaczki pocztowe z podobizną Juliusza Słowackiego.

Nowa choroba w Rosji sow.

(Koresp. własna).

Ze względu na plagę szczyrów, na terenie Rosji sów. szerzy się nowa niebezpieczna choroba zwana z japońskiego „sodoku” (so—szczyr, doku—trucizna). Chorobę tę powoduje ukąszenie szczyra. Dotychczas notowano szereg śmiertelnych wypadków.

Z sądów.

Dziśnińska afery szpiegowska.

Rok 1925 zaznaczył się w dziejach bezpieczeństwa w województwie wileńskim wykryciem całego szeregu band szpiegowskich, pozostających na usługach Sowietów. Bardzo energicznie prowadziła między innymi robotę szpiegowską banda w powiecie dziśnińskim. Składała się ona z 16 osób i na jej czele stał Joachim Sielanik. Zebrania organizacyjne i informacyjne odbywały się w mieszkaniu Leona Procenki.

Wiadomości dostarczane Sowietom zawierały dane, dotyczące dylokacji wojsk, nazwiska i fotografie polskich wywiadowców, plany i fotografie obiektów kolejowych, mostów, budynków, urządzeń stacyjnych, tuneli pod Landwarowem, rozkłady pociągów na wypadek mobilizacji i t. p.

Z Rosji Sowieckiej. Wieści z kraju.

WORNIAŃY.

Pogotowie wojenne w Rosji Sowieckiej.

(Kor. własna).

Już od dłuższego czasu są przeprowadzane przez ludowego komisarza spraw wojskowych Woroszyłowa inspekcje w poszczególnych okręgach wojskowych.

W dniach 22—25 V. przeprowadził Woroszyłow przegląd pogotowia wojennego floty Czarnomorskiej, w dniach 15. V—2. VI inspekcję Ukraińskiego Okręgu Wojskowego.

W rozkazach o wynikach inspekcji stwierdza Woroszyłow ogólny wzrost potęgi militarnej Sowietów i wyraża przekonanie, że czerwona armia w każdej chwili zdolna do odparcia najazdów z jakiejby strony te nie pochodziły.

Prezes komisarzy ludowych Białorusi Gołodied na pograniczu polsko-sow.

(Koresp. własna).

8. VI. przybył do m. Kojdanów na granicy polsko-sow. prezes rady komisarzy ludowych Białorusi—Gołodied.

Zebrany z tego powodu chłopom i czerwonoarmistom wyjaśnił m. in. Gołodied istotę zatargu sow. angielskiego i nawoływał do wszechstronnego współdziałania z armją czerwoną, albowiem tylko potężna armia jest w stanie zabezpieczyć ludowi pokojową pracę.

Po skończeniu wiecu, przeprowadził Gołodied inspekcję miejscowego oddziału straży granicznej.

Uroczyste otwarcie obozu letniego pod Mińskiem.

(Koresp. własna).

W dniu 5. VI. uroczystość została otwarty letni obóz ćwiczeń pod Mińskiem t. zw. „Krasnoje Uroczyszcze”.

W uroczystości brali udział prezes rządu białoruskiego Gołodied, sekretarz centralnego kom. wyk. Białorusi—Chackiewicz i wielu dygnitarzy sow.

Po przemówieniach członków rządu Białorusi sow. i poszczególnych d-ców wojskowych o konieczności utrzymania stałej gotowości wojennej, odbyła się przed zebranymi defilada oddziałów garnizonu mińskiego.

Fachowcy niemieccy na służbie w armji sow.

(Koresp. własna).

W dn. 4. V. na lotnisku Homelskim wskutek gwałtownego podmuchu wiatru rozbił się aparat wojskowy z pilotem Pleckon. Pleckon był d-cą eskadry sowieckiej. Pleckon jest z pochodzenia Niemcem i podczas wojny światowej walczył jako pilot na froncie zachodnim i południowym.

Huragan w Borysowie.

(Koresp. własna).

5. VI nad m. Borysowem przeszedł huragan, któremu towarzyszyła straszliwa ulewa. Rozszalały żywioł zniszczył w samym Borysowie wiele budynków. Rzeki Berezyna i Mecha wzebrały, jak podczas najsilniejszej powodzi. Drogi w okręgu borysowskim nawpół zniszczone. Zasiwey poważnie uszkodzone.

Wrożono śledztwo celem wykrycia sprawców zamachu.

Wykolejenie się pociągu.

Dn. 11 bm. o g. 8 rano na stacji Błudeń, linii Brześć-Baranowicz w okręgu Wil. Dyrekcji Kolejowej wskutek rozszerzenia się toru wykoleiły się parowóz pociągu towarowego, powodując rozbicie się 7-u ładownych wozów i tendra.

Rozbite wagony zatarasowały obydwa tory. Kierownik pociągu został ciężko ranny, zaś dwaj konduktorowie lekko pokaleczeni. Na miejscu wypadku wyruszył pociąg ratunkowy.

KAMIEŃ KOSZYRSKI.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

Pomiędzy Janowem a Kamieniem Koszyrskim linji kolei waskotorowej zauważyla służba kolejowa bezpośrednio przed nadejściem pociągu mieszanego ułożony w poprzek toru i umocniony specjalnymi klinami gruby kłoc, zaopatrzony wycięciami, przystosowanymi do szyn.

Wdrożono śledztwo celem wykrycia sprawców zamachu.

Tych ostatnich udziału urzędnik kolejowy w Królewszczyźnie Michał Czajewski.

Materiał szpiegowski był dostarczany do „osób posta” w Stodoliskach po stronie Sowieckiej. W końcu 1926 roku nastąpiła likwidacja wspomnianej bandy. Zostali wówczas aresztowani: Joachim Sielanik, Timofiej Gaigiel, Jan Stankiewicz, Włodzimierz Bobrowski, Andrzej Amkowiec, Andrzej Kowalew, Paweł Kowalew, Mojsiej Markowicz, Parfei Mironowicz, Michał Wasilewicz, Daniel Wasilewicz, Władysław Jarmulowicz, Anisiej Chodźko, Władysław Mintrowicz, Michał Czajewski, Leon Procenko którzy onegdaj zasiedli na ławie oskarżonych odpowiadając z art. 51, III k. k. i 163 k. k.

Na weselu.

Dn. 7 b. m. w zaśc. Małe gm. worniańskiej podczas zabawy weselej Stanisław Swiło i Adam Rawlecki zadali ciężkie uszkodzenia ciała Stefanowi Kozielewiczowi. Wskutek doznanych obrażeń cięlesnych Kozielewicz w dn. 8 b. m. przywieziony został do szpit. żydowskiego w stanie beznadziejnym.

MICKUNY.

Pobicie teścia

Dn. 6 b. m. we wsi Możejki gm. mickufskiej podczas bóiki Michał Falkowski zadał ciężkie uszkodzenie ciała swemu teściowi Wincentemu Hajbowiczowi. Falkowski został aresztowany. Życiu Hajbowicza niebezpieczeństwo nie zagraża.

MIKOŁAJEWSK.

Utonięcie.

Dn. 5 b. m. w rzece Powiara utonął Antoni Etmon, lat 15, służący Mikołaja Duny, zam. w kolonji Orany gm. mikołajewskiej. Trupa wydobyto i pogrzebano.

DAUGIELISZKI.

Zbrodnicze podpalenie.

W zaśc. Kuciszki gm. daugieliskiej spłonął dom mieszkalny na szkodę Jana Piotrowskiego oraz siodła i krowa. W ogniu spłonęło dwoje dzieci Olgierd Piotrowski lat 3 i Franciszka Piotrowska lat 4. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pożar wybuchł wskutek podpalenia, którego dokonał Aleksander Bukowski celem pozabawienia tą drogą życia swej żony Weroniki, z którą od 4 lat żył w separacji. Akta w trybie doroznym przedłożono podprokuratorowi 5 okręgu.

BLUDEŃ.

Wykolejenie się pociągu.

Dn. 11 bm. o g. 8 rano na stacji Błudeń, linii Brześć-Baranowicz w okręgu Wil. Dyrekcji Kolejowej wskutek rozszerzenia się toru wykoleiły się parowóz pociągu towarowego, powodując rozbicie się 7-u ładownych wozów i tendra.

Rozbite wagony zatarasowały obydwa tory. Kierownik pociągu został ciężko ranny, zaś dwaj konduktorowie lekko pokaleczeni. Na miejscu wypadku wyruszył pociąg ratunkowy.

KAMIEŃ KOSZYRSKI.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

Pomiędzy Janowem a Kamieniem Koszyrskim linji kolei waskotorowej zauważyla służba kolejowa bezpośrednio przed nadejściem pociągu mieszanego ułożony w poprzek toru i umocniony specjalnymi klinami gruby kłoc, zaopatrzony wycięciami, przystosowanymi do szyn.

Wdrożono śledztwo celem wykrycia sprawców zamachu.

Tych ostatnich udziału urzędnik kolejowy w Królewszczyźnie Michał Czajewski.

Materiał szpiegowski był dostarczany do „osób posta” w Stodoliskach po stronie Sowieckiej. W końcu 1926 roku nastąpiła likwidacja wspomnianej bandy. Zostali wówczas aresztowani: Joachim Sielanik, Timofiej Gaigiel, Jan Stankiewicz, Włodzimierz Bobrowski, Andrzej Amkowiec, Andrzej Kowalew, Paweł Kowalew, Mojsiej Markowicz, Parfei Mironowicz, Michał Wasilewicz, Daniel Wasilewicz, Władysław Jarmulowicz, Anisiej Chodźko, Władysław Mintrowicz, Michał Czajewski, Leon Procenko którzy onegdaj zasiedli na ławie oskarżonych odpowiadając z art. 51, III k. k. i 163 k. k.

Przy stole sędziowskim zasiadli: sędzia Jodziewicz, Sienkiewicz i Jacewicz. Oskarżał prok. Sosnowski.

Bronili oskarżonych adwokaci: Miedzianowski, Potocki, Kulicz, Kulikowski, Lisowski, Sienkiewiczówna i Miller. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok zapadł wczoraj w godzinach popołudniowych, skazujący Michała Czajewskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, Joachima Sielanika, Jana Stankiewicza, Włodzimierza Bobrowskiego i Mojsieja Narkowicza na 5 i pół roku więzienia, zamieniającego dom poprawy, Michała Wasilewicza na 5 lat domu poprawy, Timofieja Gaigiel na 4 i pół roku domu poprawy, Andrzeja Kowalewa, Daniela Wasilewskiego i Anisieja Chodźkę na 3 lata domu poprawy.

Pozostali oskarżeni zostali uwniewnieni.

